

Poszukujemy ciągle nowych, ciekawych akwenów do żeglowania, więc warto poznać relacje z polskiego rejsu po Zatoce Kalifornijskiej, nazywanej też Morzem Korteza. A że słowo „zatoła” po hiszpańsku pisze się „baja”, rejs musiał być „bajeczny” i... był!

➔ Uzbrojeni wyłącznie w dostępne w Polsce mapy, przewodniki, informatory i dane statystyczne dotyczące pogody ruszamy 20 lutego 2009 r. Nasza droga do La Paz to ponad 31 godzin: przez Berlin i Madryt do Mexico City. Supernowoczesna Marina Costa Baja w La Paz położona jest 7 km na północ od samego miasta. Do użytku oddana została w 2007 r., nie ma jej więc jeszcze na większości map tego regionu. Zachwyca współczesną architekturą i oferuje 24-godzinną ochronę dla mogących się pomieścić 250 jachtów. Oprócz prądu i wody, przy każdym stanowisku, są tu sanitariaty z prysznicami, jest salonik z łącznością satelitarną, TV, Internetem, jest Internet bezprzewodowy we wszystkich częściach portu, są sklepy, restauracje, basen i jacuzzi na wolnym powietrzu. Administracja portu i ochrona to ludzie pogodni i życzliwi.

### ŻEGNAJ, CYWILIZACJO!

Już 20 mil dalej, aż do Puerto Los Gatos i Puerto Escondido, możecie odłożyć do worka wszystkie komórki (telefon komórkowy nie ma zasięgu, a osoby nie mogące się obejść bez telefonu powinny zawnocześnie kupić lub wypożyczyć aparat satelitarny). Na wyspach zapomnijcie też o możliwości zatankowania słodkiej wody, nie mówiąc o lądowym prądzie. Morze Korteza jest na tym odcinku dziewicze. Wyspy – poza paroma sezonowymi bazami rybackimi i prymitywnymi domkami, jak u nas najprostsze altanki ogrodowe, bez wody i elektryczności – bezлюдne, co wcale nie znaczy, że w przepięknych zatokach będziecie sami.

Niedogodności związane z zaopatrzeniem lądowym rekompensuje z nawiązką wyposażenie naszego katamaranu. Moorings 4300 Exclusive o nazwie „Panache V” (Elegancja) ma bogate wyposażenie elektroniczne, dwie dwu- i dwie trzyosobowe kabiny – każda z oddzielną kabiną sanitarną z prysznicem z gorącą wodą; nowoczesnym, przestronnym kambuzem, dużym salonem i szerokim kokpitem. Wysoko wydajne silniki dają tyle prądu, że lodówki w ogóle nie trzeba wyłączać, a zbiorniki wody rozchodowej o pojemności 800 l przy rozsądnym gospodarowaniu wystarczają spokojnie na dwie kąpiele dziennie 10 osób załogi co najmniej przez tydzień, pod warunkiem że do celów spożywczych

używa się wody mineralnej, kupionej ekstra w plastikowych pojemnikach.

Przed wypłynięciem z La Paz ogłosiłem, że ten, kto pierwszy zaoczy wieloryba, dostanie od kapitana złotą monetę (dwuzłotówkę z wizerunkiem zamku piastowskiego w Legnicy w stosownym etui). Na wysokości wyspy San Diego siedzący na oku Boguś krzyknął, że widzi wala. Oczy całej załogi skierowały się w stronę wyciągniętej ręki. Żadnego śladu na wodzie...

Odezwały się głosy o przywidzeniu i halucynacjach. Zaczęliśmy powątpiewać w szczęście kolegi. Żartownisie szykowali się już do ataku, gdy Bogdan ponownie wskazał na horyzont. No, teraz nie było już żadnych wątpliwości! Ciemna plamka przesuwająca się pod małą fontanną była wielorybem.

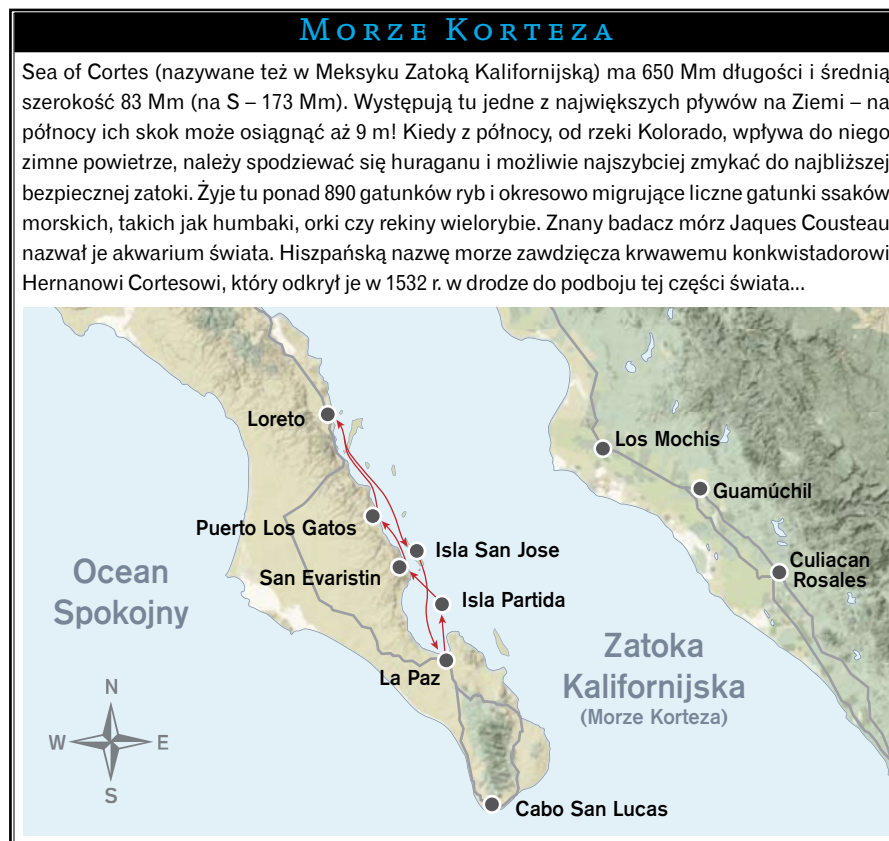
Popłynęliśmy w tamtym kierunku. Jeszcze parę razy wielki ssak pokazał nam grzbiet i wreszcie szeroki jak pół naszego katamarana ogon. Spotkanie stało się faktem. Boguś dostał swoją złotą monetę i prawem „pierwszego po Bogu” nadałem mu tytuł kró-

la Morza Korteza. Nowo mianowany król uzyskał także zaszczyt i honor wydania uczt królewskiej, z czego to z wielką rozkoszą się wywiązał i wykazał szczodroliwością.

### OD ZATOKI DO ZATOKI

Zarówno górzyste wybrzeża, jak i skaliste wyspy mają wiele naturalnie ukształtowanych zatok w większości dobrze chroniących przed silnymi wiatrami, z dnem dogodnym do kotwiczenia. Każda z nich ma swoją nazwę, a te mające najlepsze warunki do postoju, nazwane są puertami. Dojścia do nich nie są oznakowane nawigacyjnie. Nie mają też żadnych umocnień brzegowych ani cumowniczych. Czysta natura. Chociaż nawigacja nie jest tu trudna, to jednak wymaga i uwagi, i dość znacznej precyzji.

W wakacyjnym tempie, jeszcze na półwyspie Pichilique, wchodzimy do Zatoki Ballandra. Wschodnia jej część to wielka, piaszczysta mielizna, otoczona podkową wysokich wzniesień. Stajemy tuż przy granicy bezpiecznej wody i naszą plastikową ➔



SEWERYN CZARNOCKI